

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 11

(42)

czerwiec

1996

Istnieje od roku 1906



Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

SUPLEMENT GAZETY "HOŁOS UKRAINY"



Wywiad z Ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Panem Jerzym Bahreń

WARSZAWA - KIJÓW : GŁOWĄ I SERCEM

Panie Ambasadorko, czy był pan wcześniej na Ukrainie, i czy miał pan z tym krajem jakiegokolwiek kontakty?

Być na Ukrainie to jest jedno, a kontakty z Ukrainą to rzecz nieco inna, gdyż w życiu można mieć kontakty z jakimś krajem bardzo intensywne, nie będąc w nim nawet ani razu. Na Ukrainie byłem fizycznie zaledwie kilka razy — i to służbowo, podczas wizyty ministra spraw zagranicznych, czy też na konsultacjach, jako dyrektor departamentu w MSZ-cie. Natomiast, kontakt z Ukrainą mam już od lat wielu, poczynając od czasów szkolnych i studenckich, kiedy to się tym krajem zainteresowałem. Przede wszystkim ciekawiły mnie wówczas stosunki polsko-ukraińskie w przeszłości. Chciałem je zrozumieć, wyjść poza prawdy, które mi serwowano w moim środowisku, chciałem po prostu dotrzeć do prawdy pełniejszej, która zawsze jest bogatsza. Chociaż, muszę powiedzieć, że w ogóle to zainteresowanie do naszych sąsiadów wyniosłem jeszcze z domu rodzinnego.

Potem, już w czasie studiów, uczyłem się ukraińskiego. Dużo też czytałem — szczególnie, później w okresie emigracji — w latach osiemdziesiątych. Byłem, między innymi, stypendystą Uniwersytetu Ukraińskiego w Monachium i tam poznałem...

...zapewne Pana Bogdana Osadczyka?

Trudno, będąc na emigracji, nie poznać pana redaktora Osadczyka - przynajmniej w tamtych czasach... Nota bene, dzisiaj (i na tym też polega różnica) nie trzeba być na emigracji, aby go poznać... Tych kontaktów z Ukraińcami było bardzo dużo i byli to różni ludzie. Miałem też okazję dyskutowania z ukraińskimi naukowcami, którzy przyjeżdżali do Nfemiec, czy do Szwajcarii, gdzie mieszkalem przez szereg lat.

Rozumiem, że ambasadorów się mianuje, ale czy była w podjęciu tej decyzji jakaś część działań z Pana strony, skierowanych po to, żeby znaleźć się właśnie na Ukrainie?

Będąc lojalnym urzędnikiem mojego państwa i mojego resortu, mogę odpowiedzieć, że każda decyzja władz znacząca dla mnie służbę dyplomatyczną. Czasami się podkreśla słowo „dyplomatyczna”, ale czasami trzeba podkreślić słowo „służba”. Aczkolwiek nie ukrywam, że bardzo mi zależało na tym, żeby się znaleźć właśnie w tym kraju. Myślę, że decydując o tym, uwzględniono również fakt, że w ostatnich latach, jako dyrektor departamentu Europy II MSZ, zajmowałem się między innymi Ukrainą.

Poza tym, miałem pełną świadomość — przed wyjazdem z Polski wszyscy rozmówcy, zaczynając od Pana Prezydenta, raz jeszcze mnie w tym utwierdzali, — że jadę do superważnego kraju, kraju-sąsiada, którego rola w Europie jest coraz ważniejsza. Uważam, że jeśli tak się złożyło, że mnie tutaj wysłano, to mogę tylko wyrazić zadowolenie i podziękowanie dla moich władz. Wierzę, że dzięki tej zbieżności odgórnie podjętej decyzji z moją szczerą chęcią, praca tutaj pójdzie mi — jeśli nawet nie z łatwością — to na pewno z radością.

Panie Ambasadorko, na jakie dziedziny w sferze kontaktów Polski i Ukrainy należałoby, Pana zdaniem, zwrócić w najbliższym czasie szczególną uwagę?

W ostatnim czasie stosunki polsko-ukraińskie w całej swej rozpiętości, a więc w różnych aspektach, wyraźnie nabierają przyspieszenia. Odpowiadając na Pana pytanie, musiałbym powiedzieć, że właściwie wszędzie potrzebujemy jakichś impulsów. Są co prawda takie

dziedziny (jak chociażby gospodarka rynkowa), gdzie można powiedzieć: czym mniej państwa — tym lepiej. Ale z drugiej strony, jeżeli chodzi o np. handel (na danym etapie często nieomal przenoszony w rękach przez poszczególnych ludzi), to jego rozwój nie nastąpi, jeżeli nie będzie impulsów dotyczących samego przechodzenia, pokonywania dzielącej nas granicy — w dosłownym, fizycznym sensie. I tu, przykładowo, potrzebna jest ingerencja państwa. Sytuacja jest jednak bardzo zróżnicowana. Są takie dziedziny, które „same się kręcą”, a są takie, które znajdują się jeszcze w stanie zastoju, lub też rozwijają się, ale z trudem.

Do tej pierwszej dziedziny należą obroty handlowe, które rosną w sposób bardzo wyraźny, chociaż trudno się spodziewać, że w każdym kolejnym roku ten obrót się podwoi, jako że obecnie już osiągnął

ogromne rozmiary. Jest to pozytywna tendencja, stała i nie przypadkowa, jako że obejmuje nie tylko stosunki Polski z Ukrainą ale i z całym Wschodem — w tym z Rosją, Białorusią i z państwami bałtyckimi. Czyli jest czymś, co potwierdza pomysłny rozwój gospodarczy Polski w ostatnich latach.

Są też takie dziedziny, które teoretycznie domagają się, że tak powiem, jakiegoś „chuchania”, ale w rzeczywistości nieźle rozwijają się samodzielnie. Na przykład, jeżeli weźmiemy kontakty historyków, nawet jeśli są to historycy od najbardziej trudnych momentów naszej przeszłości to, mówiąc skrótowo, człowiek z AK tego „swojego człowieka z UPA” znajdzie i odwrotnie. A zatem, są to ludzie, którzy niezależnie od tej niełatwej przeszłości — poszukują się wzajemnie, pragnąc dzisiaj porozmawiać o swoich sprawach. I odnajdują siebie w prawdzie. Jest to błogosławione dla stosunków między naszymi narodami. Wydaje mi się, że w takiej to dziedzinie bezpośrednie wchodzenie centralnych instytucji państwa nie bardzo ma sens. Niech się to samo rozwija i niech służy naszym narodom.

Natomiast, jeżeli chodzi o szeroko pojęte stosunki kulturalne, to mamy tutaj do czynienia z zupełnie zmienionym dziś krajobrazem. Z jednej strony panuje niekiedy fałszywe - jak sądzę - wyobrażenie odnośnie jakości i intensywności tych stosunków dawniej, to znaczy za czasów komunistycznych. Oczywiście były one nawet czasem bardzo intensywne, ale przecież uważnie obserwowane i sterowane. Wolno było je rozwijać w wyraźnie określonych dziedzinach, a ich skala nie zależała od prawdziwych potrzeb Kijowa czy Warszawy.

Ciąg dalszy na str. 3

KRONIKA PARLAMENTARNA

- Drugie czytanie projektu Konstytucji
- Gwarancje konstytucyjne dla mniejszości narodowych

19 czerwca — dwa tygodnie po przyjęciu projektu nowej Konstytucji Ukrainy w pierwszym czytaniu deputowani przystąpili do czytania drugiego. Sala posiedzeń Rady Najwyższej dawno już nie była tak pełną. Deputowani, członkowie rządu na czele z nowym premierem Pawłem Łazarenkiem, dziennikarze, zaproszeni goście. Były nadzieje na sprawny tok obrad. Niestety, potknięto się już na kwestiach proceduralnych. Spór wywołał projekt uchwały, przygotowany przez 12 członków Tymczasowej Komisji Specjalnej powołanej dla rozpatrzenia projektu Konstytucji. Zdania podzieliły się w tematach: kiedy przyjmować — natychmiast, czy poddać jeszcze dyskusji? Omawiać każdy artykuł z osobna, czy też w całości?

Faktycznie trwało zderzenie dwóch pozycji — prawicowej frakcji „narodowych demokratów” grupującej zwolenników natychmiastowego przyjęcia Konstytucji, oraz lewicy, przewlekającej proces, w wielu punktach nie zgadzającej się z nowym tekstem projektu.

Podczas, gdy na sali kipiały emocje przed budynkiem parlamentu tłum, składający się w zasadzie z grup wsparcia przybyłych tu z obwodów zachodnich, skandował hasła, wyrażając poparcie

„narodowym-demokratom”. Wszystko zakończyło się dość prozaicznie. Przewodniczącemu udało się przeforsować decyzję o przeniesieniu dyskusji na koniec tygodnia z zamiarem wykorzystania powstałej luki czasowej dla odnalezienia kompromisu.

Trzeba przyznać, że za ostatnie dwa tygodnie Tymczasowa Komisja Specjalna zmuszona była do wyteżonej pracy, rozpatrując ponad 5000 poprawek do Projektu Konstytucji.

Jak dowiedzieliśmy się od przewodniczącego Podkomisji ds. Mniejszości Narodowych Iwana Popesku, udało się istotnie skorygować część projektu dotyczącą statusu mniejszości narodowych, kwestii językowych oraz akceptacji prawnej wcześniej przyjętych w tym zakresie aktów ustawodawczych.

Procedura przyjęcia nowej Konstytucji Ukrainy nie wyklucza możliwości przeprowadzenia referendum co do odrębnych artykułów, w których pogodzenie pozycji, dotyczących oficjalnego języka, symbolu państwa, własności na ziemię, Konstytucji Republiki Krym, itd., jest mało prawdopodobne.

BORD

**PRZECZYTAJ
W NUMERZE**

„Cesarz” - str. 6
to Kędzierzawy

**Niestarta świeżość
„Faraona” - str. 4**

„Interes czeka...”
str. 7



Ministrowie Iwan Dańkiewicz i Bogusław Liberadzki podczas spotkania w Kijowie

POŁĄCZĄ NAS SZERSZE I LEPSZE DROGI !

„Ukraina to nasz najbliższy sąsiad, a to stwarza nadzwyczaj korzystne warunki dla współpracy we wszystkich sferach działalności, w tym również w dziedzinie transportu” powiedział Bogusław Liberadzki Minister Transportu i Gospodarki Morskiej Rzeczypospolitej Polskiej na konferencji prasowej poświęconej wynikom jego wizyty na Ukrainie.

Protokół o współpracy między dwoma ministerstwami podpisany w czasie spotkania z Ministrem Transportu Ukrainy Iwanem Dańkiewiczem zawiera szereg poważnych programów z dziedziny transportu o znaczeniu istotnym nie tylko dla naszych krajów, lecz i dla całej Europy.

NOTA BENE

■ 29 maja odbyła się konferencja świętej pamięci Semena Petlury, poświęcona 70 rocznicy z dnia śmierci otamana.

Ta naukowa impreza była zorganizowana przez Ogólnoukraińskie Stowarzyszenie "Ukraina-Polska", Instytut Ukrainoznawstwa i UK im. T. Szewczenki. Referaty wygłosili: B. Horyń, P. Kononenko, W. Smolij, Wł. Werstiuk, D. Stepowik, T. Jeremenko, R. Korogowski, T. Gunczak i in. naukowcy. W następnym numerze "DK" ukaże się materiał T. Jeremenki "Petlura i Piłsudski".

■ Dnia 4 czerwca 1996 roku odbyło się spotkanie przedstawicieli stowarzyszenia "Wspólnota Polska" z Warszawy, Związku Polaków na Ukrainie i Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. Tematem spotkania był podział miejsc na kolonie letnie dla dzieci i młodzieży między FOPU i ZPU oraz organizacjami współpracującymi z ZPU. Po burzliwej dyskusji miejsca zostały podzielone sprawiedliwie, a protokół spisany.

■ Dnia 6 czerwca na posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Polaków na Ukrainie dokonano podziału miejsc na kolonie letnie dla młodzieży między oddziałami ZPU oraz organizacjami współpracującymi z ZPU.

■ Zespół Pieśni Ludowej z ukraińskiego miasta Brody został zaproszony do udziału w Światowym Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej, który się odbędzie w Górach Mokrych koło Przedborza w terminie 15-18 sierpnia bieżącego roku.

■ 25 czerwca w bibliotece im. A. Mickiewicza odbędzie się eliminacja recytatorów na Światowy Festiwal Poezji Marii Konopnickiej. Wszyscy, którzy by chcieli wziąć udział w konkursie, powinni przedstawić na sąd jury nie mniej dwóch wierszy słynnej poetki.

КУПОН БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ

(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

252054 Украина, Киев, ул. Гоголевская, 23
Редакция газеты "Dziennik Kijowski"

MUZYKA DAWNA UKRAINY

6 czerwca b.r. w galerii Kijowskiego Centrum Sztuk Pięknych "Sławutycz" odbył się koncert pod tytułem "Muzyka dawna Ukrainy w kontekście europejskim", przygotowany przez zespół muzyki dawnej pod kierownictwem Konstantyna Czeczeni. Solistka zespołu, zasłużona dla kultury polskiej p. Wiktoria Radik odniosła wielki sukces wykonaniem w językach oryginalnych dawnych pieśni polskich i angielskich na teksty słynnych poetów: Jana Kochanowskiego, Józefa Szymanowskiego, Williama Shakespeare'a i innych. Z inicjatywy p. W. Radik członkowie zespołu zaangażowali się do poszukiwania i wykonywania dawnej muzyki polskiej zupełnie nie znanej na naszych terenach. W następnym sezonie artystycznym publiczność kijowska będzie miała możliwość zapoznać się z polskimi pieśniami miłosnymi XVII wieku, które po tylu latach zapomnienia będą wykonane po raz pierwszy. Życzymy zespołowi nowych sukcesów twórczych!

4 czerwca w Kijowie zostało otwarte Biuro Handlowe Firmy Oponiarskiej Dębica S.A. Jest to pierwsze przedstawicielstwo tej firmy poza granicami Polski.

W uroczystości, oprócz władz Spółki, udział wzięli przedstawiciele polskich służb dyplomatycznych oraz ukraińskich ministerstw: obrony i transportu.

Jak powiedział Jerzy Kipa, szef nowego biura, jego otwarcie właśnie w Kijowie jest wyrazem znaczenia, jakie Dębica przywiązuje do rozwoju rynków wschodnich. Już dziś jej udział w sprzedaży ogumienia na Ukrainie rośnie, mimo wprowadzenia przez władze ukraińskie ceł zaporowych oraz akcyzy na nowe opony do samochodów osobowych.

Po okresie załamania w wymianie handlowej na początku lat 90-tych, Dębica notuje stały wzrost obrotów. Jej partnerami na Ukrainie są trzej dealerzy, dostarcza także opony Dębica Vivo na oryginalne wyposażenie do fabryki samochodów Auto Zaz w Zaporoziu.

Rolą nowego Przedstawicielstwa Dębicy, jak powiedział jego szef, będzie koordynowanie wszelkich działań promocyjno-reklamowych na terytorium Ukrainy oraz rozbudowa sieci dystrybucji w tym kraju. Nowe biuro powinno także umożliwić bliższy kontakt Dębicy z miejscowym rynkiem i szybki dostęp do informacji o ukraińskim ustawodawstwie, co pozwoli na błyskawiczne podjęcie określonych działań.

ИНФОРМАЦИЯ

для батьків, які мають бажання записати своїх дітей до першого класу з поглибленим викладанням польської мови в Київську середню школу 33, що розташована по вул. Володимирській, 79-б. Заяви приймаються до нового навчального року.

Контактні телефони:
директор школи
Валентина Леонідівна
Бабенко,
тел. 227-10-96

Вчитель польської мови
Наталія Дорошкевич
тел. 225-07-56

Бібліотека ім.
Адама Міцкевича:
тел. 225-33-87

Na początku lipca b.r. "Sekcja opieki nad grobami polskimi" przy KNKSP "Zgoda" oczekuje na przyjazd do Kijowa profesora "Towarzystwa Opieki nad Zabytkami" pana Tadeusza Rudkowskiego z Warszawy, a z nim grupy studentów, celem przeprowadzenia prac naukowo-badawczych w polskich sektorach cmentarza Bajkowego.

Przygotowując się do spotkania z rodakami członkowie Zarządu KNKSP "Zgoda" skierowali list do Administracji miasta o następującej treści:

Голові Київської міської Державної Адміністрації Шановний Пане!

Як Вам відомо, на території Байкового кладовища знаходиться багато давніх поховань осіб польської національності.

З архівів нами встановлено, що багато з них зробили суттєвий внесок в суспільний та культурний розвиток міста Києва та України. Деякі з них відомі як діячі світової культури, наприклад: літератор-видавець Леон Ізиковський, доктор медицини Людвіг Гурецький, професор Антоній Високович, поетромантик Владзімеж Висоцький та інші. Пам'ять цих людей осквернена жадливим становищем надгробків та пам'ятників, котрі,

TROSKA O POLSKIE GROBY

переживши історичні потрясіння, і в наш час мають історичну та художню цінність, являються окрасою Байкового кладовища.

Ми розуміємо, що час та природні явища залишили свій негативний слід на стані надгробків, пам'ятників та загород, але вважаємо неприпустимим і неетичним споруджування лав, столів, ящиків під інвентар відвідувачами безпосередньо на могилах наших предків.

Неморальним є також використання місць поховання під сміттєзбирники, як це сталося з могилами В. Висоцького, Л. Гурецького, В. Куликовського та інших.

У зв'язку з тим, що за останній час серед світової громадськості значно зріс інтерес до Байкового кладовища, як до історичного Некрополя столиці України, а також стали частішими відвідування родичами з-за кордону місць поховання своїх предків, ми - поляки Києва - вважаємо своїм громадським обов'язком упорядкувати місця польських захоронень.

У зв'язку з вищевисловлен-

ним просимо Вашого дозволу на проведення з 1 по 15 липня ц.р. благодійної акції "Порядкуємо польські гроби-могили наших предків" для членів нашого товариства та групи студентів-істориків з Варшави; а також просимо надати необхідну інформацію що до кількості польських захоронень та плану їх розміщення, крім того просимо допомогти технікою для вивозу сміття.

Голова КНКСП "Згода"
Вікторія Радік

W przeciągu dwóch tygodni poruszone zagadnienie zostało rozpatrzone i skierowane do wykonania przez Dyrekcję Cmentarza Bajkowego. Za niezłotoczne wykonanie naszej prośby chcielibyśmy serdecznie podziękować z-cy dyrektora p. A. Czerniowianekowi oraz p. A. Juchmieniowskiemu wraz z jego pracownikami. Jest to piękny początek współpracy. Dziękujemy również osobom biorącym udział w tej patriotycznej akcji i zapraszamy do pracy wszystkich ludzi dobrej woli, tych dla kogo nie obojętna jest nasza przeszłość.

Kierownik Sekcji -
Czesława Raubiszko

WITAMY W KIJOWIE

Aktualnie Firma Oponiarska z Dębicy zajmuje się produkcją oraz sprzedażą opon i detek do: samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych; maszyn i urządzeń rolniczych, traktorów, wózków przemysłowych, motocykli, motorowców i rowerów. Jest producentem ogumienia wyposażenia oryginalnego dla Cinquecento oraz samochodów montowanych w Polsce: Poloneza i Opla Astry. Produkuje również ogumienie na wymiar. Mając na uwadze dobro klienta, firma prowadzi nieustanne prace nad ulepszeniem swego produktu. Unowocześnia się więc rzeźbę bieżnika i rozszerza paletę rozmiarową. Mnogość rozmiarów produkowanych opon pozwala na zastosowanie ich w ponad 200 modelach samochodów, zarówno krajowych jak i zagranicznych.

Firma Oponiarska "Dębica" Spółka Akcyjna opanowała 65-70% rynku i jest obecnie największym polskim producentem opon do samochodów osobowych. Nowy strategiczny partner - Thy Goodyear Tire and Rubber Company, amerykański potentat w branży oponiarskiej wykupił 50,7% udziałów Dębicy z zamiarem uczynienia z niej centrum operacyjnego na terenie Europy Środkowej i Wschodniej.

W lata dziewięćdziesiąte Firma została uhonorowana bardzo presti-

żowymi nagrodami. Są one odzwierciedleniem uznania dla fabryki ze strony klientów i ludzi świata biznesu. W bieżącym roku firmie przyznano kolejne wyróżnienie: piąte miejsce w rankingu 100 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych tzw. "Złotej Setki" ogłoszonym przez Home & Market Międzynarodowy Magazyn Inwestorów Prywatnych we współpracy z Forum Biznesu Europy Środkowej. Sporządził go zespół badawczy Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN pod kierownictwem prof. Baczko.

Zatrudniająca ponad 5000 osób T.C. "Dębica" S.A., utrzymuje ściśle więzy ze środowiskiem lokalnym. Wiele kulturalnych i społecznych akcji w mieście i w województwie odbywa się pod jej patronatem, w tym coroczne Światowe Fora Mediów Polonijnych w Tarnowie.


Z powyższego można wywnios-

kować, iż najlepsza, najnowocześniejsza produkcja Firmy Oponiarskiej "Dębica" S.A. dla rynku ukraińskiego jest od teraz dostępna dzięki otwarciu jej Biura Handlowego.

Ten fakt jest kolejnym świadectwem dalszego rozwoju kontaktów gospodarczych między naszymi krajami, powstających na szczeblu zarówno jak zakładów państwowych, tak i spółek różnego typu. Na terenie Ukrainy pomyślnie działa już około 2 000 firm polskich. Natomiast przedstawiciele biznesu Ukrainy mniej aktywnie wkraczają na rynek polski (jest ich zaledwie 700 firm).

Miejmy nadzieję, iż przyszła wizyta Prezydenta Ukrainy L. Kuczmy do Polski, poza wieloma pozytywnymi jej wynikami, będzie sprzyjała również bardziej licznym inwestycjom gospodarczym Ukrainy w Polsce. Przecież na Ukrainie nie brakuje ani mądrych głów, ani wspaniałych know-how, ani, po prostu, bogatych ludzi.

Katarzyna Panteluk



Газета для всіх!
Газета для всіх!
Газета для всіх!
Газета для всіх!
Газета для всіх!

Офіційна та ділова інформація,
новини з усіх куточків України
та зарубіжжя, спорт, реклама

Передплатити газету
можна у відділеннях зв'язку

Індекси: 60955 - українською мовою
60997 - російською мовою

ZAWIADOMIENIE

Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Adama Mickiewicza w Kijowie zaprasza na konkurs do Sekcji Sztuki Recytatorskiej w Studium Teatralnym przy Bibliotece im. Adama Mickiewicza.

Kierownik artystyczny pan Jan Kozłowski - zasłużony dla kultury polskiej, laureat Nagrody Światowego Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej, członek Zarządu PSKO.

Chętni do opanowania sztuki recytatorskiej i dobrej polszczyzny proszeni są o zgłoszenie się w Bibliotece im. A. Mickiewicza (ul. Iwana Franki 16/2) w godzinach 13.00-18.00, oprócz piątków.

Tel. 225-33-87.

Konkurs odbędzie się w październiku b.r. Zapraszamy! Zarząd PSKO w Kijowie.

Ciąg dalszy ze str. 1

Ale taki obraz istnieje, a wraz z nim — pewien rodzaj nostalgii za przeszłością.

Dzisiaj musimy sobie zdać sprawę, że naukowcy, ludzie kultury działają w zupełnie nowych uwarunkowaniach, w nowym otoczeniu ustrojowo-gospodarczym, politycznym i po to, żeby ze sobą współpracować, muszą bardzo często sami zabiegać o środki finansowe. Tak, że dla wielu środowisk potrzebna jest właśnie pomoc państwa. Wyjeżdżając tutaj przeprowadziłem kilkadziesiąt rozmów z różnymi osobami w Polsce, szefami resortów etc. i ten aspekt potrzeby wsparcia dla rozwoju naszych stosunków naukowych bardzo podkreślałem. Natomiast, w jakich dziedzinach ta współpraca byłaby najmilej widziana, to już jest kwestia do sprecyzowania przez specjalistów.

Wywiad z Ambasadorem Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie Panem Jerzym Bahrem

WARSZAWA - KIJÓW : GŁOWĄ I SERCEM

Można się tylko domyślić z jakichś strzępów informacji, jakie na ten temat mamy, że jeszcze mało o sobie wiemy — tym bardziej, że krajobraz zmienia się ustawicznie. Pewne instytuty dostają u nas w Polsce nowe wyposażenia, czasami niesłychanie nowoczesne i byłoby bardzo dobrze, żebyśmy mogli od razu pokazać je kolegom ukraińskim. I odwrotnie — istnieją dziedziny, które w Polsce są o wiele mniej rozwinięte, a tutaj mają tradycje — powiedzmy, związane z badaniem kosmosu. Więc są to sprawy, które można byłoby rozwinąć w czasie, w którym będę pracować w Kijowie. Ale jestem w odniesieniu do tej tematyki pełen pokory, gdyż uważam, iż najpierw trzeba będzie zorientować się, jakie opinie reprezentują bezpośredni uczestnicy takiej wymiany, czy też ludzie, którzy mają w tej sferze doświadczenie i widzenie perspektywiczne.

Może jest to pytanie za wczesne, ale jak ocenia Pan swoją wiedzę o Polakach zamieszkujących Ukrainę?

Sądzę, że jeżeli się dotyka takiego tematu jak obecność mniejszości narodowej na terenie jakiegokolwiek kraju, — wszystko jedno, czy mówi się o mniejszościach w Polsce, czy też na Ukrainie — należy być bardzo ostrożnym z wyrokowaniem o swojej wiedzy. A to dlatego, że to jest jedna z najbardziej subtelnych dziedzin, — taka, która wymaga bezpośredniego i wielokrotnego zapewne podejścia, poznawania się, spotkania z ludźmi. Oczywiście, ja tego rodzaju okazji jeszcze nie miałem, a wydaje mi się, że właśnie kontakt bezpośredni z ludźmi jest rzeczą najważniejszą. Jest to jedna z dziedzin, które traktuję tutaj jako priorytetowe i już pewne kroki organizacyjne poczyniłem, żeby w najbliższych dniach, tygodniach tę swoją wiedzę pogłębić. Oczywiście, musimy sobie zdawać sprawę z tego, że podstawowym zadaniem ambasady w tej dziedzinie jest sprzyjanie współpracy pomiędzy różnymi organizacjami, czy ugrupowaniami. Jestem świadomy, że mamy tu do czynienia z bardzo różnymi ludźmi, jak też z różnymi oczekiwaniami, tak, że myślę, że dopiero kiedy będę po wizytach, czy to w Żytomierzu, czy we Lwowie, czy w innych miejscach, to będę mógł coś więcej na ten temat powiedzieć.

Czy widzi Pan jakąś konkretną rolę służącą interesom obu państw, którą mogliby odegrać Polacy zamieszkałi na Ukrainie?

Mnie widzi się taka rola Polaków, która wpisywała by się w obecną sytuację. Dawniej można było powiedzieć, że czegoś nie wolno, a dzisiaj to, co wolno, trzeba robić mądrze i za to bierze się odpowiedzialność. Dzisiaj zastanawiamy się nad aktorami strategicznego polsko-ukraińskiego partnerstwa. I oczywiście tych partnerów i aktorów możemy widzieć w różnych miejscach w społeczeństwie, ale jednym z nich jest właśnie mniejszość. Mniejszość powinna być czynnikiem po jednej i po drugiej stronie, który stosunki międzypaństwowe ma

popychać do przodu, — przy całym szacunku dla przeszłości. Tego oczekujemy i chciałbym, żeby taka była wola także Polaków tutaj zamieszkujących. Wierzę, że wiele ludzi rozumie to coraz lepiej, lecz oczywiście jest to proces wymagający czasu. Nieco dalej, gdzieś na horyzoncie, widzi mi się rola mniejszości polskiej na Ukrainie w procesie zbliżenia Polski i Ukrainy w kategoriach gospodarczych. Jest kwestia pełniejszego włączenia jej w te przemiany. Oczywiście, trudno w tej chwili mówić o tym pełnym głosem ponieważ brzmi to nieco fantastycznie w sytuacji, w której nie tylko Polacy, ale każdy obywatel Ukrainy uwikłany jest w różne trudności dnia codziennego. Niesposób więc sobie wyobrazić, że nagle jakaś grupa, nie wiadomo z jakich względów, okaże się tą lokomotywą tutejszej przedsiębiorczości

polskiej. Nie mniej, ten aspekt trzeba mieć na uwadze na przyszłość i sądzę, że w miarę, jak będą rosły nasze kontakty gospodarcze, czynnik ten też się pojawi. Na przykład ludzie, którzy dobrze mówią po polsku, będą sprawniejsi w pracy różnego rodzaju wspólnych przedsiębiorstw.

Poruszając wszystkie te sprawy, oczywiście musimy dbać o to, żeby zachowana była litera prawa, element lojalności ludzi, jako obywateli Ukrainy i obywateli Polski, jeżeli chodzi o mniejszość ukraińską w Polsce. Prawa — to są one tutaj, na Ukrainie, szeroko i wielkodusznie sformułowane. Gorzej jest z zaspokojeniem potrzeb. Jeżeli istnieje mniejszość, to w poszczególnych miejscowościach winna ona mieć miejsce, gdzie by się mogła stale zbierać, a władze powinny jej w tym dopomóc. Dotyczy to zarówno Kijowa, jak i szeregu innych miejscowości zamieszkałych przez Polaków.

Wracając do tego podstawowego pytania, to jest jeszcze jedno zadanie, ażeby łączyć ludzi twórczo, żeby byli oni szeroko pojętymi ambasadorami naszego dobrego sąsiedztwa. Nie ulega wątpliwości, że nieodzowny nam jest w Kijowie Instytut Polski — takie zwierciadło Polski, miejsce, w którym by się ta Polska — taka, jaka jest — odbijała. Nie potrzebujemy kolorowych obrazów, one są dobre dla folderu turystycznego. A więc, nie zaden upiększony obraz kraju, tym bardziej, że jak się zdaje, bardziej przekonujący dla współczesnego człowieka jest taki właśnie obraz różnicowany.

Po to, żeby rzeczywiście poznać swojego sąsiada to ten wizerunek musi być rzetelny. Instytut Polski, który by Polskę przedstawiał w kolejnych różnych zbliżeniach zajął by się praktycznie wszystkim — i tą bogatą, nieraz kontrowersyjną przeszłością, również wątkami współczesnymi. Byłby miejscem, w którym można by było prowadzić dyskusje, organizować spotkania, i jednocześnie miejscem, z którego można byłoby zobaczyć tę nową Polskę, która się tak bardzo zmienia na naszych oczach.

A propos, gdybym był Ukraińcem, i gdybym wiedział, co się dzieje obecnie w Polsce, to byłoby to dla mnie fascynujące doświadczenie — dlatego, że pewne procesy, które tutaj zachodzą, to są tymi samymi, jakie już poznaliśmy, albo posiadają one ogólniejszy charakter, obejmujący wszystkie kraje i społeczeństwa postkomunistyczne. I jest to czasami pewne przesunięcie tych samych niepokojów, które myśmy odczuwali, i nieomal zapomnieliśmy o nich, gdyż pojawiły się

jakieś nowe sprawy, które mogą, póki co, brzmieć abstrakcyjnie w Kijowie, ale np. za pięć lat już nie będą one takie abstrakcyjne. I bardzo dobrze, jeżeli się o tym dowiemy wcześniej. A dowiedzieć się można byłoby w jakimś stopniu właśnie w takim Instytucie Polskim. Zatem jako jedno ze swoich zadań widzę przyczynienie się do tego, ażeby taki Instytut w miarę szybko powstał.

Sam pochodzę z Krakowa, który jest dzisiaj siedzibą jednego z najpiękniejszych miejsc, jeśli chodzi o ekspresję kultury ukraińskiej w Polsce — mianowicie siedziby Fundacji św. Włodzimierza. Miejsce, które może być wzorowym, jeżeli chodzi o zakres swojej działalności. Uważam, że każdy Ukraińiec, który przyjeżdża do Krakowa, powinien ten ośrodek zobaczyć. Znajduje się on w samym sercu miasta, koło Wawelu i wypełnia wszystkie możliwe funkcje — łącznie z ukraińską księgarnią, salą wystawową, restauracją (ze wspianą kuchnią), biblioteką, pokojami gościnnymi. (Prace budowlane tam nadal trwają). Jest to ponadto dobry przykład właściwej współpracy stron — to znaczy, że z naszej strony Kościoła Katolickiego, (Kuria wydzierżawiła ten budynek na szereg dziesięcioleci dla potrzeb Ukraińców), a z drugiej strony Ukraińców, którzy w ciągu kilku lat własną pracą doprowadzili do tego, że jest to dzisiaj naprawdę kwitnące wspaniałe miejsce, które może imponować nie tylko nam, ale także naszym gościom ze świata.

Czyli coś na wzór tego warto by stworzyć w Kijowie?

Tak, chociaż trudno sobie wyobrazić, żeby to było tak bogate. Tam jest kilka-

dziesiąt różnorodnych pomieszczeń!

Panie Ambasadorko, czy jako mieszkaniec Krakowa sprzyjał pan idei odnowienia stosunków Kijów - Kraków, miast które w niedalekiej przeszłości były miastami zaprzyjaźnionymi, czy jak to się wówczas mówiło — bliźniaczymi?

Mogę powiedzieć, że mimo, iż jestem tutaj zaledwie kilkanaście dni, napisałem w tej sprawie pismo do wojewody krakowskiego i do władz miejskich. Bardzo mi na tym zależy, tym bardziej, iż wydaje mi się, że oba miasta mają sobie coś do zaoferowania w nowych warunkach. Wie Pan, jak się myśli o współpracy, to oczywiście historia jest ważna i to co było jest istotne, ale musi też być, mówiąc brutalnie, to „mięso” na dzisiaj. Jeżeli chodzi o Kraków czy Kijów, to każde z tych miast jest na swój sposób wymagające w stosunku do partnera. W danym wypadku, oba grody spełniają ten warunek. Są to miasta, które sobie nawzajem mogą imponować, a to jest jeden z czynników, który stymuluje współpracę. Natomiast, w jakich dziedzinach — to myślę, że jeszcze zobaczymy.

Kiedy pierwszy raz wziął Pan do rąk nasze pismo?

Jak przyjechałem, chciałem się zorientować, jaka jest twórczość dziennikarska w odniesieniu do polskiej problematyki. Ale za dużo tego nie było, ani tych materiałów, ani też czasu. Zdążyłem przejrzeć zaledwie kilka numerów.

I jakie wywarły one na Panu wrażenie — czego Pana zdaniem powinno być tam więcej, a czego mniej?

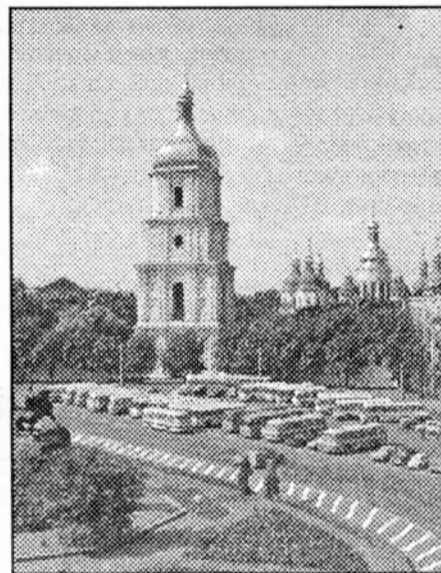
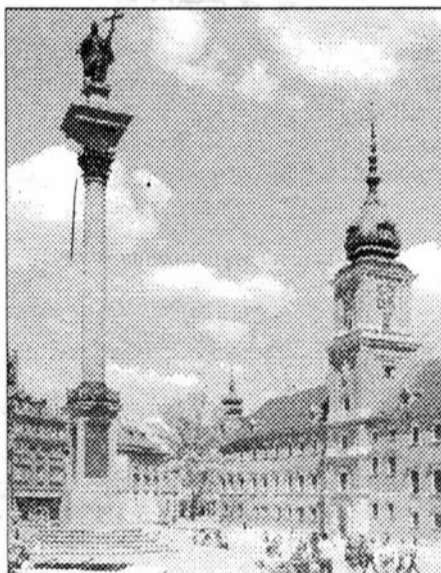
Myślę, że musiałbym jednak dokładnie poznać nie tylko pismo, ale i ludzi, którzy je tworzą, dlatego, że dopiero wtedy można mieć pełniejszy obraz. W każdym razie to, co mnie pozytywnie uderzyło, to widoczna chęć traktowania tutejszej Polonii z pełną świadomością, że jest ona zróżnicowana pod różnymi względami — zawodowo, co do zainteresowań, czy też swoistym akcentowaniem odrębnych tematów; ale pismo bardzo wyraźnie ją łączy, próbuje integrować. To jest, jak uważam, bardzo sensowne i dobre podejście.

Może, Panie Ambasadorko, na zakończenie, parę słów dla naszych czytelników?

Jak już powiedziałem, chciałbym lepiej poznać to środowisko. Rozumiem, że czytelnikami są Polacy tu mieszkający, czy też ludzie związani z Polską w ten czy inny sposób. Ci czytelnicy interesują mnie jako ludzie. Chciałbym, żebyśmy znaleźli czas na takie kontakty, a ja ze swojej strony obiecuję, że będę się starał ażeby było ich coraz więcej. Myślę, że powinniśmy wykorzystać tę sytuację, iż znajdujemy się w kraju nam przyjaznym i powinniśmy potrafić tę naszą polskość pokazać innym w sposób atrakcyjny, powinniśmy tej polskości uczyć, odnajdywać ją w sobie. Tego życzę wszystkim i myślę, że jakąś rolę ma tutaj do spełnienia Ambasada Polska i ja sam, służąc tej sprawie.

Dziękuję za rozmowę.

Pytania zadawał Stanisław Panteleuk





NIESTARTA ŚWIEŻOŚĆ "FARAONA"

W maju b.r. z okazji 150 rocznicy urodzin Henryka Sienkiewicza główne kanały telewizji ukraińskiej oraz "ORT" wyświetlały zekranizowane nieśmiertelne utwory historyczne H. Sienkiewicza, a później inne filmy o tematyce historycznej, nakręcone wg utworów wielkich pisarzy polskich. W tym szeregu "złotego skarbu" światowej kinematografii zobaczyliśmy również film "Faraon" (reż. Jerzy Kawalerowicz) - ekranizację powieści historycznej Bolesława Prusa.

Swymi refleksjami na temat powieści "Faraon" dzieli się z Czytelnikiem Pani Stanisława Lewińska, znany literaturoznawca, działaczka Zasłużona dla Kultury Polskiej.

Pomiędzy latami 1885 - 1895 powstają główne powieści Bolesława Prusa, który był jedną z najoryginalniejszych indywidualności twórczych w Polsce drugiej połowy XIX wieku.

W dwadzieścia lat po śmierci Prusa uznanie wielkości jego talentu artystycznego poeta Jan Lechoń wyraził w artykule zatytułowanym "Wielki Prus": "Lalka" i "Faraon" są na pewno najwyższymi dziełami Prusa i dosyć jest mówić o nich, aby sobie zdać sprawę z jego wielkości. A przecież to była część zaledwie jego literatury... Jakież inne słowo niż "wielkość" może określić tego wspaniałego człowieka, który tyle zdziałał dla życia, a był zarazem takim artystą, który dał prozie naszej poziom intelektualny po dziś dzień bodaj w niej niedościgniony i dał taki wyraz głębokiej polskiej uczuciowości; można by powiedzieć, że był on dla naszej prozy zarazem Balzakiem i Dickensem - gdyby to określenie obejmowało i to także, że napisał "Faraona".

Drugiego maja 1895 roku o godzinie trzeciej po południu autor "Lalki" i "Emanypantek" zakończył swoją nową powieść i złożył rękopis w redakcji "Tygodnika Ilustrowanego". Od tego czasu zajął należącą mu wysoką rangę pisarską - pisarza na miarę europejską. Znamienne jest zdanie wybitnego krytyka literackiego spod znaku "Młodej Polski" Stanisława Brzozowskiego, który jako autor książki "Współczesna powieść polska" w trafnych i sugestywnych formułach zareagował na twórczość Prusa, pisząc o "historycznym geniuszu" autora "Faraona", o tym, że stworzył on "nowy rodzaj sztuki - poezję kultury". Brzozowski twierdził, że Prus jest najbardziej europejskim pisarzem generacji, do której należy obok Sienkiewicza i Orzeszkowej. W okresie powojennym wnikliwy badacz literatury prof. Kazimierz Wyka, upominając się o powieści europejskiej, która swoją najbardziej klasyczną dojrzałość osiągnęła w drugiej połowie XIX wieku, dobitnie akcentował: "Przymierzony do wielkiej powieści europejskiej Prus wydaje się jej najbliższy".

Podobne sądy i oceny z całą jasnością rysują sylwetkę Prusa jako pisarza, który

łamał szablony ówczesnej prozy literackiej, posiadając dojrzałość intelektualną nowoczesnej kultury europejskiej.

Bolesław Prus drukował "Faraona" z jesieni 1895 do końca 1896 roku. I chociaż pierwsze lata tej jego jedynej powieści historycznej upłynęły w cieniu powieści Sienkiewicza "Quo vadis" (której popularność była zjawiskiem bez precedensu w dziejach literatury polskiej), autor "Faraona" mógł już należeć do koryfeuszy piśmiennictwa historycznego XX wieku. Można nawet powiedzieć, że wyprzedził nowoczesną powieść historyczną w rodzaju "Henryka IV" Manna.

"Faraon" sygnalizował nowatorstwo jego twórcy. Swoje nowatorstwo Prus przeciwstawił ideowo-artystycznym koncepcjom ówczesnych pisarzy. W historyzoficzno-politycznej powieści o tematyce z dziejów starożytnego Egiptu rozbudował szerokie tło społeczne.

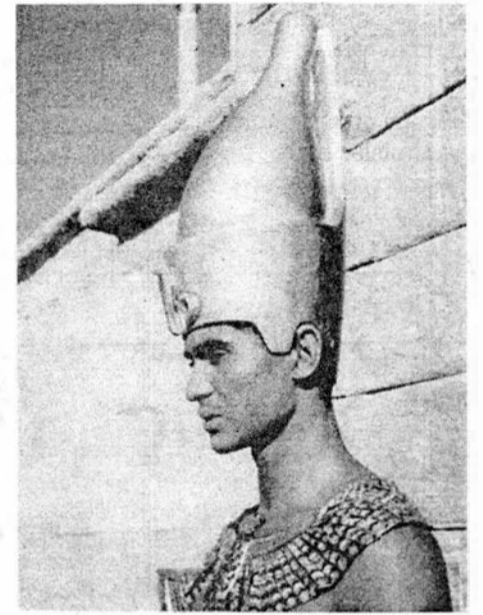
W myśl Prusa los jednostki zależy od warunków społecznych. Rozważając, na czym polega wielkość państw, pisarz zajął się problematyką funkcjonowania mechanizmu państwowego, roli społeczeństwa oraz roli jednostki w historii.

Osobliwość "Faraona" polega na tym,

Kulczycka-Saloni widzi zadanie twórcze Prusa w tym, że autor "Faraona" "przełożył na język artystycznych symbolów powieści archeologicznej współczesną sobie problematykę ekonomiczną i społeczną". "Na przykładzie odległego państwa faraonów mógł on jaśniej, prościej i bardziej bezpośrednio mówić o sprawach, które obserwował w najbliższej sobie rzeczywistości społecznej i politycznej".

Uwaga Prusa, który napisał powieść o władzy i państwie, nadając problemowi sens aktualny, skupiała się nie na bohaterach wymyślonych, lecz na postaciach historycznych. Ukazał walkę o władzę między ostatnim panującym z dynastii dwudziestego młodym faraonem Ramzesem XIII (którego wiarygodność historyczną, co prawda, badacze podają w wątpliwość) a potężną arystokracją kapłańską na czele z Herhorem, reprezentującym faktycznych władców Egiptu. "Faraon" był wprowadzeniem w nowoczesne, już dwudziestowieczne, założenia powieściopisarstwa, podejmującego problematykę psychologii władzy i rządzenia" (prof. Tadeusz Bujnicki).

Pisano wiele o źródłach, które Prus dokładnie przestudiował czerpiąc wiado-



Kadr z filmu "Faraon" - w roli głównego bohatera Jerzy Zielnik

wiadania francuskiego egiptologa Gastona Maspero i inne (tzw. "Profesorrenroman"). Nie zapominajmy także o "Salammbô" Flauberta, której polski przekład pt. "Córka Hamilkara" ukazał się w Warszawie w 1876 r. Należy jednak mówić przede wszystkim o własnym wkładzie Prusa. "Salammbô" - to może powieść bardziej malownicza, natomiast utwór Prusa imponuje bogactwem swojej treści, a także, w myśl badaczy, prawdą ludzkiego życia.

Autor "Faraona" nie uległ szablonom fabularnym znanych mu utworów, które, nawiasem mówiąc, - z wyjątkiem "Salammbô" Flauberta - nie reprezentowały wysokiej klasy artystycznej.

Prus umieścił na drugim planie tradycyjny dla powieści historycznych obraz zwyczajów epoki, a także inaczej niż, na przykład, Henryk Sienkiewicz postąpił z intrygą miłosną; została ona zredukowana do jednego z epizodów życia prywatnego Ramzesa XIII. Uderzał nowością swoisty dla sztuki powieściopisarskiej Prusa humor, nieco sceptyczny uśmiech pisarza - jego trochę bawi świat, który przedstawia.

Czytając "Faraona" podziwiamy erudycję Prusa; nie szukamy nieścisłości w odtworzeniu szczegółów historycznych, pomijamy anachronizmy. Podziwiamy piękno struktury artystycznej, plastykę i egzotyczną barwność obrazu Egiptu w wieku XII p.n.e., swobodę, z którą twórca tego obrazu nakreślił koloryt lokalny akcji swej powieści, charakterystyczne cechy poszczególnych postaci.

Wrażenie od artyzmu powieści potęguje wszechstronna, doskonale opracowana stylizacja językowa, na co składają się nie tylko cytaty z zabytków staroegipskich.

Na zakończenie warto dodać jeszcze jedną rzecz: "Faraon" Prusa do dziś dnia zachowuje "niestartą świeżość" (trafne określenie Jana Parandowskiego!), traktując zagadnienie państwa, rządu, władzy. Im dalej jest epoka Prusa, tym bardziej nowoczesna, bardziej europejska wydaje się nam postać twórcy "Faraona", autora tego znakomitego wieloaspektowego dzieła niestartej świeżości.

docent dr

Stanisława LEWIŃSKA



Bolesław Prus (właśc. Aleksander Głowacki), powieściopisarz i publicysta (1847-1912).

ze jego sens ideologiczny trudny jest do uchwycenia. O co chodziło Prusowi w dziele, w którym odwoływał się do historii? Badacze domyślali się akcentów współczesnej sytuacji Polski. Prof. Janina

mości o Egipcie (przecież twórca "Faraona" nigdy nie był w Egipcie). Zainteresowała go na pewno powieść "Uarda" niemieckiego uczonego Georga Ebersa oraz prace naukowe, jak również o-

IV Światowe Forum Mediów Polonijnych

TARNÓW - 96

Już po raz czwarty Tarnów stał się miejscem dorocznego Forum dziennikarzy mediów polonijnych. I to nie jest przypadkiem. Przecież miasto to leży w centrum Małopolski Wschodniej, która graniczy z Kresami i stąd wywodzi swe korzenie zdecydowana większość emigracji polskiej w świecie. Tu urodził się pomysł, znaleźli się ludzie, którzy takie spotkania potrafili zorganizować.

Idea Forum opiera się na trzech konceptualnych celach. Po pierwsze — Forum powin-

Stefan Meller podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych przedstawił priorytety polskiej polityki zagranicznej, którymi są: przyjęcie opcji europejskiej, powrót do instytucji oraz struktur europejskich (w tym zwłaszcza do UE i NATO). Podkreślił, że MSZ Polski pragnie objąć swoją uwagę prawie dwa i pół miliona Polaków żyjących na ob-

telewizji zytomierskiej oraz kilku dziennikarzy z innych okolic Ukrainy. Z krajów WNP obecni byli przedstawiciele z Rosji, Białorusi, Mołdowy. Przyjechali nasi najbliżsi sąsiedzi z Litwy, Łotwy, Słowacji, Czech, Rumunii, Węgier. I oczywiście Zachód pięknie reprezentowali: dziennikarze z Niemiec, Francji, USA i Kanady. Tarnowskie Forum zasz-

w swoje siedemdziesiąt lat już po raz drugi przecina ocean po to, by uczestniczyć w naszych spotkaniach. Między innymi jego pismo niejednokrotnie przedrukowywało artykuły z naszej gazety.

Obecnych też było wielu dziennikarzy z Kraju, szczególnie z Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej, z którymi dzięki poprzednim spotkaniom nawiązaliśmy serdeczne kontakty.

Niedostrzegalną, tym razem, na Forum była obecność polskich środków masowego przekazu z Warszawy. Z zawodowego punktu widzenia zapewne można ich zrozumieć. Choć wydaje się, że jest coś wyższego, stojącego ponad naturalnymi ambicjami "wielkiego dziennikarstwa polskiego" jeżeli sparafrazować termin "wielkiej mody". Przecież właśnie tak patrzą dziennikarze polonijni na swoich kolegów ze stolicy ich Ojczyzny. Bezpośrednie komunikowanie się z koryfeuszami dziennikarstwa polskiego oczywiście dodało by nam otuchy. Dla nas za granicą mity o przeznaczeniu w znacznej mierze stanowią bodziec do odrodzenia etnicznego i samej egzystencji. Lecz jak powiadają "święte miejsce pustkami nie świeci". W roli takiego znawcy wystąpiła Alina Grabowska ongiś dziennikarka Radia Wolna Europa. Rozważając na temat, "Jak polonijne środki przekazu mogą działać na rzecz integracji środowisk polskich",

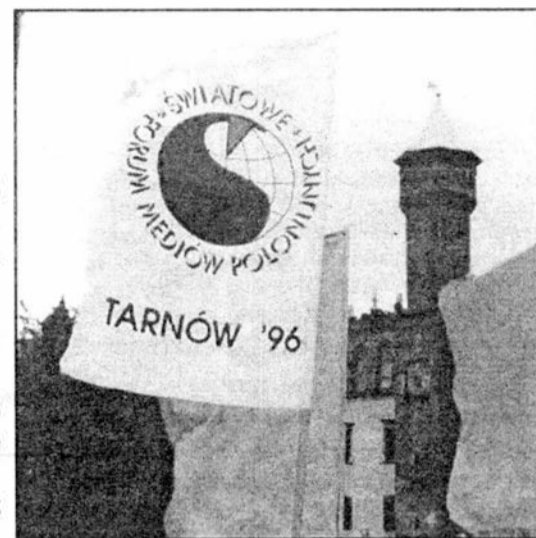
interesujące pomysły — utworzenia w każdym kraju osiedlenia Polaków ogólnokrajowej gazety polonijnej oraz powołania w Europie ogólnoeuropejskiego pisma dla wszystkich środowisk polonijnych. Redaktor Grabowska przedstawiła szczegółowe koncepcje obu przedsięwzięć, trzeba przyznać — dla integracji Polaków ważnych, o ogromnym potencjale wychowawczym i jednoczącym naród. Referat Aliny Grabowskiej był, jak się wydaje, inauguracyjnym wydarzeniem Forum, chociaż przyjęty był niejednoznacznie.

Ogólnie mówiąc temat prasy oczywiście dominował i w referatach i w dyskusjach. Poseł Andrzej Urbańczyk, wiceprzewodniczący Komisji Masowego Przekazu i Kultury Sejmu RP, oświadczył, że prasa w Polsce jest wolna i w perspektywie nie widzi dla niej zagrożeń. Około 77 tytułów prasowych wspieranych jest z pieniędzy podatników. Wydaje się na to około 50 mld. zł.

Niemalą uwagę okazywano na Forum promocji województwa tarnowskiego. Z tą myślą zorganizowano udział uczestników Forum w pracy Salonu Targowego "Tarnowskie promocje: Gospodarka-Turystyka-Ekologia" i wizyta do Firmy Oponiarskiej "Dębica" — głównego oficjalnego sponsora Forum. W konferencji prasowej na firmie wziął udział prawie cały zarząd firmy. Historyczno-gospodarczy portret firmy odzwierciedla przedsiębiorstwo typowe dla lat ostatnich.

O Forum można by jeszcze pisać dużo. To temat nie do wyczerpania, podobnie, jak temat prasy polonijnej. Ale w tym miejscu chcę jeszcze wyrazić głęboką wdzięczność i szacunek organizatorom, administracji województwa tarnowskiego, wszystkim sponsorom, tym, kto był inicjatorem i opiekunem tych wspaniałych i pożytecznych spotkań, tak niezbędnych dla naszej solidarności.

Materiał przygotował
Borys Dragin



Sala Lustrzana — jedna z najwspanialszych w mieście — przyjęła gości Forum

no bardziej związać dziennikarzy polonijnych, a poprzez nich środowiska polonijne z Krajem. Po drugie — takie spotkania sprzyjają w nawiązaniu kontaktów i współpracy między skupiskami Polaków z całego świata. I po trzecie — Ziemia Tarnowska liczy, i jest to naturalne, na promocję województwa i jego gospodarki poprzez przyjmowanych tu Polonusów.

Spróbujmy w tym krótkim reportarzu prześledzić realizację tych podstawowych celów podczas czwartego Forum.

Obrady IV Światowego Forum Mediów Polonijnych rozpoczęło przemówienie ministra Krzysztofa Janika przedstawiciela prezydenta RP, w którym w jego imieniu mówił on o nadziei na wsparcie przez media polonijne autorytetu i osiągnięć Rzeczypospolitej, jej sukcesów i aspiracji na trudnej drodze do rodziny krajów rozwiniętych i krajów, z którymi liczą się w świecie. Zyczenia w imieniu marszałka senatu składał gościom Forum senator Ryszard Ochwat, wyrażając przekonanie, iż patronat senatu nad kontaktami z Polonią będzie z biegiem czasu coraz bardziej bliski stanu idealnego.

czyźnie, stworzyć silne mniejszości, wspierać je i wspomagać. Dążyć też będzie do tworzenia polskiego lobby gospodarczego i kulturalnego. "Polacy za granicą — powiedział — muszą być świadomi celów polskiej polityki zagranicznej w czym dużą rolę mogą odegrać media polonijne".

Wiceprezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" prof. Paweł Łączkowski poinformował o zadaniach jakie stawia przed sobą stowarzyszenie w stosunku do Polaków mieszkających za granicą. Są to dla mieszkających na Wschodzie m. in.: świadczenia pomocy materialnej, wsparcie przedsiębiorczości, tworzenie infrastruktury oświatowej, kulturalnej, prasowej, ułatwianie w nawiązywaniu kontaktów z krajem, podnoszenie kwalifikacji zawodowych, dążenie do uzyskania satysfakcji moralnej za doznane krzywdy.

Na tegoroczne Forum przybyło ponad 200 przedstawicieli z 24 krajów świata, reprezentując prasę, radio i telewizję. Z Ukrainy oprócz dziennikarzy z "DK" (3 osoby), byli nasi koledzy z "Krynicy", "Gazety Lwowskiej" i "Mozaiki Berdyczowskiej", polskojęzyczni dziennikarze z radia Lwów, radia i

czyli też Polonusi z Argentyny, Brazylii, Australii i Nowej Zelandii.

Jak starych, dobrych przyjaciół spotykaliśmy nie tylko swoich kolegów z krajów WPN, lecz i dziennikarzy ze Stanów Zjednoczonych ("Nowy Dziennik") i z Argentyny ("Głos Polski"), z którymi to "DK" nawiązał kontakty wias-



Program urozmaicały wspaniałe wycieczki

nie dzięki poprzednim tarnowskim spotkaniom. Trudno ukryć zachwyt, który wywołuje postać redaktora argentyńskiego "Głosu Polskiego" p. Michała Węcowskiego, który

podkreślając rolę słowa, które może zmieniać świat i stosunki między ludźmi, wskazując na widoczne w środowiskach polonijnych dowody dezintegracji, przedłożyła, dwa

CEZARY

Swoj rodowód wywodzi z łacińskiego "caesaries", co oznacza czuprynę lub kędziory. Imię to było kiedyś przydomkiem tysego Gajusa Juliusza, wodza rzymskiego i dyktatora, a później przydomkiem panujących w Rzymie. Można nazywać Cezarego Czarkiem i Czarusiem. Najbardziej znanego w literaturze Cezarego zawdzięczamy Stefanowi Żeromskiemu i jego "Przedwiośniu".

ŚWIĄTYNIA
ARTEMIDY

Około 550 roku przed Chrystusem, król Krezus z Lidii, po zdobyciu greckiego miasta Efez w Azji Mniejszej, polecił wybudować wspaniałą świątynię, dla uczczenia bogini Artemidy. We wnętrzu stał posąg, potężny i ozdobiony drogimi kamieniami i metalami szlachetnymi. Pewnej nocy, w 336 p.n.e. pojawił się szaleniec Herostrates i

CZY WIESZ, CO TO ZNACZY?

spalił świątynię. Niewiele lat później Efez został zdobyty przez Aleksandra Wielkiego, który nakazał jej odbudowę, ale świątynia znowu nie potrafiła długo. W 262 roku naszej ery plemiona Gotów splądrowały ją i zniszczyły. Resztki tego "cudu" zostały przekształcone w kamieniołom.

MŁYNY

Nie wiadomo z całą pewnością czy młyny napędzane siłą wiatru, a więc znane do dziś WIATRAKI, pojawiły się po raz pierwszy w Chinach, czy w Persji. Było to prawdopodobnie około roku dziewiętnastego. Do tej pory siła wiatru wykorzystywana była jedynie do napędu statków. Pierwsze wiatraki miały postać osadzonych na pionowej osi kół wyposażonych w żagle, a ich pomysł wzorowano,

prawdopodobnie, na buddyjskich młynkach modlitewnych. Podobnie jak na żaglowcach żagle, moż-



na było odpowiednio ustawiać w stosunku do wiatru, a także zmniejszać i zwiększać ich powierzchnię. Znacznie później wiatrak zasadniczo zmodyfikowano - osi przyjęła pozycję poziomą, a skrzydła pracowały w ustawieniu prostopadłym

do ziemi. Któż mógł przypuszczać, że po tysiącu lat wiatrak przeżyje swoją drugą młodość napędzając pompy wodne i generatory prądu elektrycznego.

NIETOPERZE

Dwieście lat temu włoski naukowiec Lazzaro Spallanzani postanowił zbadać sposób, w jaki nietoperze odnajdują drogę w ciemności. Po zaklejeniu im oczu stwierdził, że nadal świetnie radzą sobie z odnajdywaniem celu, całkowicie bezradnie stały się natomiast po zatkaniu im uszu woskiem. Czyżby więc nietoperze "widziały" uszami?

Ludzie nie mają tak doskonałego słuchu, by usłyszeć dźwięki wydawane przez nietoperze, a więc zagadka pozostawała nierozwiązana przez 150 lat. Dopiero w roku 1938, gdy wynaleziono niez-

wykle czułe mikrofony, naukowcom udało się zarejestrować pulsujące dźwięki o niezwykle wyso-



kiej częstotliwości wydawane przez nietoperze. Te pulsujące sygnały, odbijając się echem od obiektów znajdujących się na trasie lotu, trafiają do wielkich uszu nietoperzy. Ostatnie badania wykazały również, że nietoperze korzystają z dźwięku, by znaleźć pożywienie. Niektóre owadożerne nietoperze są w stanie zlokalizować ofiarę zwiększając częstotliwość wysyłanych sygnałów, co pozwala im na umiejscowienie nawet szybko poruszającego się małego obiektu.

Opracowanie

Katarzyna Pańteluk
cdu

Bajki dziadka Janka

Pawi Ogon

Witaj, mój maleńki Czytelniku! Proszę przyjąć serdeczne życzenia od Dziadka Janka, dobrego zdrowia i humoru. Jak uprzednio obiecałem, nadal będę opowiadać o zwierzętach i o ptakach, o ich zwyczajach i przyzwyczajeniach.

Zeszłego razu, mój przyjacielu, poznałeś bajkę o Słowiku i o zazdrosnej Sowie, teraz o pięknym ptasim ogonie i o tym, czyją jest on własnością...

Gdyby ktoś spytał, czy ogon jest najpiękniejszy, jestem pewny, że odpowiedziałbyś:

- Pawi... i nie pomylił byś się!

Wystarczy popatrzeć, jak Paw rozpusza swój ogon, jak ten ogon mieni się wszystkimi kolorami tęczy (всіма барвами веселки),

jak Paw wyniośle (гордовито) kroczy - i już nie będzie żadnej wątpliwości, że piękniejszego ogona nie ma na całym świecie.

O pawim ogonie w Polsce ktoś ułożył żartobliwy wierszyk.

Oto mały urywek z tego wiersza. Przeczytaj go po polsku, a niżej po ukraińsku dla tych, którzy dopiero uczą się czytać po polsku.

Pawi ogon,

Pawi ogon!

Gdzie są pióra od tych lepsze?

Pawi ogon,

Pawi ogon!

Tobie poświęcają wiersze!

Українською це буде так:

Павиний хвіст,
Павиний хвіст!
Чи є у когось пір'я ліпше?
Павиний хвіст,
Павиний хвіст!
Тобі присвячуються вірші!

Trzeciwiście, co tu gadać, nigdzie nie znajdziesz piękniejszego ogona! A czy wiecie, moi drodzy, że paw ogon w ogóle nie jest paw? Tak, tak! Ten cudowny ogon skradziono u Koguta. Nie wiedzieliście o tym? Zaraz opowiem bajkę, którą jeszcze w dzieciństwie słyszałem na podwórku od sąsiadki - babci Magdy. Oto przypowieśćka od tej bajki:

Czy to prawda, nie wiem, dziatki.

W bajce najważniejsze - sedno! W Polsce czasem podczas gadki

Mówią bajkę... i nie jedną. Teraz ja opowiem Wam Wszystko, co słyszałem sam.

Pewnego dnia Paw, który miał na imię Riki-Kuku, wybierał się na świąteczny ptasi bal. Przed tym, jak już wyjść z domu, jeszcze raz oglądał siebie w lustrze. Podniósł ogon, schylił go, pokręcił w różne strony, ale jak go nie obracał, ogon wyglądał niezbyt ładnie.

- Nie! Ja nie mogę zjawić się na balu z takim brzydkim ogonem - postanowił Riki-Kuku i pomknął (помчався) do Koguta. Zjawił się u niego akurat wtedy, kiedy Kogut przed snem czyścił swój ogon. Zachwycony jego pięknością, Paw zaczął się jąkać:

- Ko-ko-ochany, Ko-ko-ogutku!

Po-po-życz mi swego ogo-go-ona!

- Proszę bardzo! - odpowiedział Kogut - tylko pamiętaj, nie zatrzymuj go długo!

- Niewątpliwie (безсумнівно), bądź spokojny, zwrócę we właściwym czasie, za dwie godziny, ale dla pewności, na wszelki wypadek... za parę godzin zaśpiewaj... Na balu będzie wesoło, ja mogę zabawić się, a ty zaśpiewasz

i ja przypomnę sobie i natychmiast (відразу) przylecę!

- Dobrze, dobrze, - zgodził się Kogut.

- Ale głośno śpiewaj, żebym usłyszał - powiedział Paw, przyczepił ogon i pomknął na bal.

Od tego balu minęło wiele lat... Paw dotychczas nie zwrócił ogona Kogutowi. Oszukany Kogut co dwie godziny śpiewa, drze się, woła Pawia:

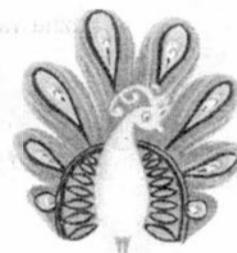
- Riki-Kuku! Kuku-Riku! Kuku-Riku! - krzyczy, ale na próżno...

Otóż, z tym ogonem niewiadomo, do kogo on właściwie należy?

Jak by tam nie było, ale spodziewam się, mój drogi Czytelniku, że zrozumiałeś:

"Wygląd zewnętrzny, nawet najpiękniejszy, nie jest oznaką uczciwości".

Jan Kozłów



KIJÓW ZNAJĘD KIEROWNICY

Nareszcie! Majowe upalne dni. Maj 96' w Kijowie niezwykle upalny. Rozgrzane powietrze, rozplywający się miękko pod kołami asfalt. Dusznym. Pootwierane okna, rozwiane fryzury kierowców. Zapchane ulice miasta. Każdy, kto mógł wyciągnął z garażu lub parkingu swój pojazd i na ulicach zrobiło się gęsto. Szybkość przejazdu przez centrum spadła do poziomu osiąganego przez rowerzystów. Zwiększona ilość spalin, potęguje jeszcze trudną do wytrzymania duchotę. Niesforność kierowców pracujących za wszelką cenę naprzód, powoduje zablokowanie skrzyżowań, a potem, jak to zwykle w takich sytuacjach, rozpoczyna się głośne nawoływanie klaksonów, błyskanie świateł, nerwowe ruchy próbujących rozładować korków milicjantów. Nareszcie jest normalnie. Kijów ożył. Ruch uliczny, choć jeszcze nie wzrósł do poziomu sprzed kilku lat, jest wyraź-

nie wyższy. I jest inny. Znacznie bardziej urozmaicony. Jeszcze kilka lat temu zachodnie wozy były rzadkością niebываłą. Pięć podstawowych marek, w kilku nieznacznie różniących się między sobą modyfikacjach - to było wszystko, co spotykaliśmy na ulicach. Dziś ilość marek zwiększyła się niepomniernie, a modyfikacji jest pewnie więcej niż na Zachodzie, bowiem w Kijowie można spotkać te "wydania", które tam już nie jeżdżą. Ale także, zaskakująco często, zobaczyć można najnowsze modele "Mercedesa", "BMW" czy "Leksusa".

Kiedy więc stoję w codziennym korku na moście "metro" zawsze znajdzie się wolna chwila dla refleksji. Choć nikt nie lubi czekać, ja w te majowe dni stoję w kijowskich "korkach" z dziwną wyrozumiałością, bowiem cały ten tłok i zgiełk świadczy, że na Ukrainie coś drgnęło. Transport jest

zewnętrznym przejawem procesów gospodarczych. Prawie nikt nie jeździ po mieście tylko dla rozrywki i przyjemności. Więc czyżby na Ukrainie coś drgnęło w gospodarce...

Pamiętam jak przed czterema laty na trasie od polskiej granicy do Kijowa spotkałem, tu podkreślam, w roboczy dzień - zaledwie kilka ciężarówek i kilkanaście samochodów osobowych. Taki był rozmiar kryzysu. Tak więc dziś, gdy wdychamy ciężkie powietrze "pół na pół" z samochodowymi spalinami, kiedy spóźniamy się na spotkania i pociągi z powodu tłoku na jezdni, kiedy głowa boli od hałasu i szumu, a serce podskakuje, kiedy obserwujemy "wyczyny" niektórych, bardziej niecierpliwych kierowców - patrzymy z wyrozumiałością na te zdarzenia, jak na przejaw zaczynających się przemian i swoisty koloryt miasta.

Iacek Świdorski

Redakcja gazety
"Dziennik
Kijowski"

zaprasza, wszystkich chętnych, młodzież zawiązanych grup studiów języka polskiego do nauki języka polskiego, literatury i historii w celu przygotowania do egzaminów wstępnych na studia wyższe w Polsce. Kurs nauczania - 2 lata.

Początek zajęć - 10 września b.r.

Podania składać na adres redakcji "DK" Tel. 216-31-77

■ Chciałbym nawiązać korespondencję w języku polskim lub angielskim z osobami o podobnych zainteresowaniach + historia, życie kulturalne, podróże. 254107 Kijów-107, ul. Łukjaniwska 7/61, Wasyl Bojczuk.

SP "BIVAX"
tel. (044) 441 91 63

- ❖ Marketingowe rozpoznanie rynku
 - ❖ Usługi przedstawicielskie
 - ❖ Poszukiwanie partnerów gospodarczych
 - ❖ Doradztwo gospodarcze
 - ❖ Tłumaczenia - polski, ukraiński, rosyjski, angielski
 - ❖ Obsługa w języku polskim
- ☎ 252-058 KIJÓW
a/я 30

COMPASS CALLBACK

INTERNATIONAL -
международная связь -
консультации, подбор
агентов

(38-044) 441-91-63
(1-617) 321-1550

W poprzednim numerze pokazaliśmy Państwu, jak może wyglądać przykładowa umowa założycielska wspólnego, międzynarodowego przedsiębiorstwa. Dziś chcielibyśmy uzbroić naszych Czytelników w argumenty, które dla zagranicznych, na przykład, polskich partnerów są chyba najważniejsze, a mianowicie jakie przepisy prawne regulują sprawy związane z zagranicznymi inwestycjami na Ukrainie, jakie są państwowe gwarancje dla tych inwestycji i w jaki sposób przebiegają procedury wwozu na terytorium Ukrainy majątku związanego z inwestowaniem, jakie są procedury rejestracyjne...

Nowa ustawa o zagranicznych inwestycjach na terytorium Ukrainy

Inwestować na terytorium Ukrainy mogą zagraniczni inwestorzy jako osoby fizyczne lub osoby prawne. Inwestorami mogą być także międzynarodowe organizacje oraz rządy innych krajów, rządowe i nierządowe organizacje zagraniczne.

Inwestycje mogą być realizowane:

□ w postaci waluty wymiennej, która jest uznawana przez Narodowy Bank Ukrainy;

□ w postaci waluty Ukrainy - przy reinwestowaniu środków otrzymanych od pierwotnej inwestycji na terenie Ukrainy (jeśli od tych środków zostały zapłacone podatki);

□ dowolnego majątku ruchomego i nieruchomości i związanych z nim praw majątkowych;

□ akcji, obligacji, innych papierów wartościowych, a także praw udziałowych w funduszu założycielskim osób prawnych utworzonych zgodnie z prawem Ukrainy lub prawem innych państw, wyrażonych w walucie wymiennej;

□ zobowiązań pieniężnych i praw na wykonanie zobowiązań (gwarantowanych przez zagraniczne banki pierwszej klasy), które mają wartość wyrażoną w walucie wymiennej i które są potwierdzone zgodnie z prawem kraju inwestora lub zgodnie z zasadami przyjętymi w handlu międzynarodowym;

□ praw autorskich, wartość których wyrażona jest w walucie wymiennej i potwierdzona zgodnie z prawem kraju inwestora lub zgodnie z zasadami przyjętymi w handlu międzynarodowym; prawa te wymagają potwierdzającej oceny ekspertów na Ukrainie, włączając w to legalizowane na Ukrainie prawa autorskie, prawa wynalazcze, na wzory użytkowe i przemysłowe, znaki towarowe, know how itp;

□ prawa na wykonywanie działalności gospodarczej, włączając prawa na wykorzystanie kopalni i wykorzystanie zasobów przyrody, zapewnione zgodnie z przepisami prawnymi lub umowami, których wartość może być określona w walucie wymiennej i potwierdzona prawnie lub zgodnie z przyjętymi zasadami handlowymi.

Zagraniczne inwestycje mogą być wnoszone w różnych formach. Mogą to być udziały we wspólnych przedsiębiorstwach tworzonych z osobami prawnymi lub fizycznymi Ukrainy, tworzenia przedsiębiorstw w pełni należących do zagranicznych inwestorów, filii i innych samodzielnych oddziałów lub wykupienia w całości lub części już istniejących przedsiębiorstw; może to być w formie nabycia, zgodnego z przepisami prawnymi na Ukrainie, majątku ruchomego lub nieruchomości, włączając domy, mieszkania, pomieszczenia, oprzyrządowanie, środki transportu i inne obiekty własnościowe drogą zarówno zwykłego zakupu jak i poprzez zakup akcji, obligacji i innych papierów wartościowych; nabycia bezpośredniego lub przy pomocy ukraińskich osób prawnych praw na wykorzystanie ziemi i wykorzystanie zasobów naturalnych na terytorium Ukrainy; drogą nabycia innych praw własnościowych oraz w innych formach nie zabronionych przepisami prawnymi Ukrainy, w tym bez stworzenia osoby prawnej, na

zasadzie umów z ukraińskimi podmiotami gospodarczymi.

Inwestować można w dowolne obiekty na terenie Ukrainy jeśli tylko nie jest to zabronione innymi przepisami prawnymi.

Ocena wkładu zagranicznych inwestorów jak i ukraińskich udziałowców przeprowadzana jest w walucie wymiennej oraz walucie ukraińskiej na zasadach umownych, na bazie cen międzynarodowych lub cen rynku ukraińskiego. Przeliczenie sum z waluty wymiennej na ukraińską dokonywane jest według oficjalnego kursu określonego przez Narodowy Bank Ukrainy. Przy reinwestycji zysku lub innych środków uzyskanych w walucie Ukrainy w wyniku zainwestowanych na Ukrainie środków, przeliczenie sum inwestycyjnych odbywa się według oficjalnego kursu NBU na dzień faktycznego przeprowadzenia reinwestycji.

Gwarancje państwowe dla inwestycji zagranicznych

Jeśli w przyszłości ustawodawstwo Ukrainy wniosłoby nowe uregulowania pogarszające gwarancje dla zagranicznych inwestorów w stosunku do uregulowań obecnej ustawy, to w ciągu dziesięciu lat od chwili wprowadzenia tych zmian działają jeszcze przepisy przewidziane w obecnych uregulowaniach.

Inwestycje zagraniczne nie podlegają nacjonalizacji. Organa państwowe nie mają prawa ich rekwirować, za wyjątkiem wykonywania akcji ratunkowych w przypadku klęski żywiołowej, katastrofy, epidemii, pomoru. Rekwizycja może być przeprowadzona w takich wypadkach tylko przez organa mające pełnomocnictwa Rządu Ukrainy. Decyzja o rekwizycji może być zaskarżona w sądzie.

Zagraniczni inwestorzy mają prawo do rekompensat za straty, w tym również za straty moralne oraz utratę przewidywanych zysków, jeśli straty te powstały w wyniku działań lub nie wykonywania albo nienależytego wykonania przez organa państwowe lub osoby odpowiedzialne, obowiązków związanych z działalnością zagranicznego inwestora lub przedsiębiorstwa z udziałem zagranicznych inwestycji. Wszystkie rekompensaty powinny być wypłacane na bazie bieżących rynkowych cen, przy czym ocena powinna być potwierdzona przez audytora lub audytorską firmę.

W przypadku rezygnacji z działalności inwestycyjnej inwestor ma prawo na zwrot swoich inwestycji w naturalnej formie lub w walucie inwestowania. Ma na to 6 miesięcy od daty wycofania się z działalności inwestycyjnej. Zwrot następuje bez opłat celnych. Inwestor ma prawo również na

wywóz dochodów pochodzących od przerwanej inwestycji.

Ustawa gwarantuje, po opłaceniu podatków i innych obowiązkowych płatności, możliwość przekazywania bez żadnych przeszkód zysku, przychodów i innych środków uzyskiwanych w związku z prowadzoną inwestycją.

Rejestracja

Państwową rejestrację inwestycji zagranicznych przeprowadza się we władzach administracyjnych oblasti oraz w miejskich Kijowa i Sewastopola, a dla Republiki Krymskiej w rządzie tej republiki. Inwestycje nie zarejestrowane nie dają prawa na uzyskanie ulg i gwarancji przewidzianych w ustawie.

Odmowa rejestracji jest możliwa tylko w przypadku nie dotrzymania ustalonych przepisów związanych z rejestracją.

Wwóz majątku stanowiącego wkład inwestycyjny

Przedsiębiorstwa z udziałem inwestycji zagranicznych działają w formach i na zasadach przewidzianych dla wszystkich ukraińskich przedsiębiorstw.

Majątek wwożony na terytorium Ukrainy jako udział zagranicznego inwestora w funduszu założycielskim przedsiębiorstwa jest zwolniony od opłat celnych. Przy tym urząd celny przepuszcza wwożone mienie na bazie wystawionego przez przedsiębiorstwo weksla na sumę cła z odroczoną na maksimum 30 dni kalendarzowych płatnością. Weksel zostaje pogaszony i cła nie należy płacić, jeśli w okresie, na który została odroczona płatność weksla, suma cła zostanie zaliczona do bilansu przedsiębiorstwa i zarejestrowana w Inspekcji Podatkowej, w której rozliczane jest przedsiębiorstwo. Inspekcja Podatkowa powinna wykonać stosowne potwierdzenia na egzemplarzu weksla.

Jeśli w czasie trzech lat od zaliczenia inwestycji na bilans przedsiębiorstwa mienie wwiozione na Ukrainę jako wkład zagranicznego inwestora w fundusz założycielski zostaje odstąpione (odsprzedane), w tym również w przypadku zakończenia działalności inwestycyjnej (z wyjątkiem sytuacji, gdy inwestor wywozi z powrotem mienie zagranicę), przedsiębiorstwo opłaca cło naliczane od wartości celnej przeliczonej na walutę Ukrainy, według kursu NBU na dzień przekazania (odsprzedaży) mienia.

Ważniejsze zasady funkcjonowania inwestycji

Sprzedaż, w tym eksport produkcji realizowany jest na zasadach ogólnych. Jedynie w przypadku, gdy przedsiębiorstwo posiada certyfikat potwierdzający własną produkcję, przy eksporcie nie podlega ona

licencjonowaniu i kwotowaniu, jeśli na zasadzie innych przepisów produkcja ta podlega takim ograniczeniom.

Opodatkowanie przedsiębiorstw odbywa się na ogólnych zasadach.

Ochrona praw autorskich zapewniona jest zgodnie z prawem Ukrainy, a wszelkie decyzje w sprawie patentowania swoich wynalazków i wzorów użytkowych zagranicą przedsiębiorstwa podejmują samodzielnie.

Zagraniczne inwestycje mogą być realizowane w formie umów koncesyjnych, umów kooperacyjnych, umów o wspólnej działalności inwestycyjnej i innych, bez tworzenia wspólnych przedsiębiorstw.

Umowy koncesyjne związane z udziałem zagranicznych inwestorów w poszukiwaniu i wykorzystywaniu zasobów naturalnych, a także prowadzenie działalności gospodarczej związanej z wykorzystywaniem państwowych obiektów, nie przekazanych przedsiębiorstwu lub organizacjom w pełni dla operatywnego kierowania i wykorzystania, odbywa się na zasadzie umów koncesyjnych, zawieranych pomiędzy zagranicznym inwestorem a Gabinetem Ministrów Ukrainy. Okres umowy określa się w zależności od charakteru i warunków koncesji ale nie może on być dłuższy niż 99 lat. Jeśli umowa koncesyjna zawiera uwarunkowania nie przewidziane prawem Ukrainy to podlega ona zatwierdzeniu przez Radę Najwyższą.

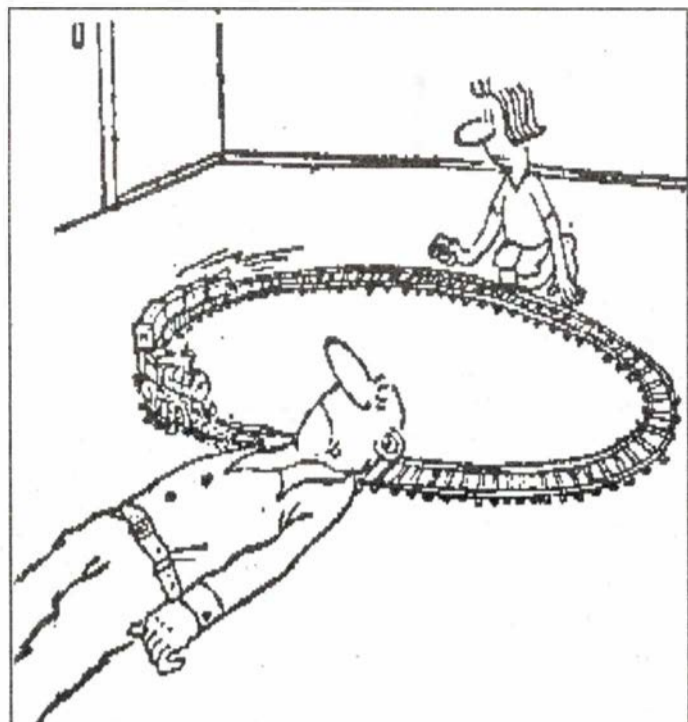
Inne umowy zawierane przez zagranicznych inwestorów o wspólnej działalności inwestycyjnej, kooperacyjnej, wspólnej produkcji, nie związane ze stworzeniem osoby prawnej, zawierane są na ogólnych zasadach prawnych. Działalność gospodarcza oparta na tych zasadach powinna uwzględniać obowiązek prowadzenia odrębnej księgowości dla tych umów, prowadzenie oddzielnej sprawozdawczości jak również otwarcie odrębnych rachunków bankowych dla prowadzenia rozliczeń tych operacji. Umowy takie podlegają oddzielnej rejestracji. Mienie (oprócz mienia wwożonego dla odsprzedaży lub własnego użytku) wwożone na Ukrainę przez inwestora, na okres nie mniej niż 3 lata, jest zwolnione od cła na tych samych zasadach, co mienie wwożone jako wkład zagranicznego inwestora w fundusz założycielski przedsiębiorstwa i podlega tym samym obowiązkom w przypadku wcześniejszej jego odsprzedaży.

Zysk uzyskany od inwestycji opartej o umowy jest opodatkowany na ogólnych zasadach.

Wszelkie spory między zagranicznymi inwestorami a państwem rozstrzygane są w sądach powszechnych Ukrainy.

Opac. Jacek Świdorski

ZAKONCZAJĄCĄ



KALENDARIUM

- 1 VII 1569 — Unia Lubelska, ścisły związek Polski z Litwą - ustaliła wspólne dla obu państw: monarchę, sejm, monety, politykę zagraniczną.
- 4 VII 1934 — W Sancellemoz (Francja) zmarła Maria Skłodowska Curie (ur. 1867), wielka uczona - fizyk, chemik, współtwórczyni nauki o promieniotwórczości, dwukrotna laureatka Nagrody Nobla.
- 4 VII 1941 — Aresztowanie i rozstrzelanie przez hitlerowców naukowców polskich, profesorów wyższych uczelni lwowskich.
- 4 VII 1943 — W katastrofie lotniczej nad Gibraltarem zginął Władysław Eugeniusz Sikorski, inżynier, generał, polityk.
- 8 VII 1343 — Pokój kaliski z Krzyżakami; Kazimierz Wielki zrzekł się na rzecz Krzyżaków Pomorza, a w zamian odzyskał Kujawę i Ziemię Dobrzyńską.
- 15 VII 1410 — Wielkie zwycięstwo wojsk polskich sprzymierzonych z litewskimi, ruskimi i czeskimi nad Krzyżakami pod Grunwaldem.
- 15 VII 1876 — we Lwowie zmarł wybitny komediopisarz polski Aleksander Fredro.
- 17 VII - 2 VIII 1945 — Konferencja w Poczdamie. Ustalenie nowych granic Polski.
- 22 VII 1983 — Zniesienie stanu wojennego w Polsce.
- 30 VII 1941 — W Londynie został podpisany układ polsko-radziecki z rządem gen. Sikorskiego o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych, w jego wyniku powstała Armia Polska gen. Andersa w ZSRR, później ewakuowana na Zachód.

KRZYŻÓWKA № 42

1	2	3	4	5	6		
			7				
8							
			9	10	11	12	
13	14	15					
			16				
17							
		18					



**PORADY KATARZYNY
DLA KAŻDEJ RODZINY**

OWOCE NIEDOCENIANE

Mimo że pierwsze, to narzecie... Mimo to czerwcowe owoce nie są doceniane. Traktuje się je niepoważnie, bo "cóż to za owoc: czereśnie, czy agrest?"

Czereśnie umieli doceniać królowie. Były przecież ulubionym owocem - przez całe życie - Króla Słońca, czyli króla Francji Ludwika XIV, który jako młody chłopiec, wcale nie po królewsku, wdrapywał się na drzewa czereśniowe, wyjadał co najwspanialsze owoce i... też nie po królewsku - pluł dookoła pestkami. Za to wytworny i elegancki Ludwik XV lubił czereśnie obierane z pestek i ze skórki (!) i takich mógł - ku utrapieniu obierających - zjadać całe góry.

U nas też bardzo wielu dzieciom czereśnie najlepiej smakują prosto z drzewa, także byle jakie, te pierwsze, z dużą pestką i małym miąższem - są ulubionym owocem dzieci i młodzieży. To prawda, że czereśnie zawierają ok. 80% wody, ale w tych 20% pozostałych, aż połowa to głównie cukry, a dzieci lubią słodczy. Czereśnie mają wyjątkowo dużo potasu, niemało innych makro- i mikroelementów. Poza tym witaminy: A, C, z grupy B... Ale najważniejsze, że czereśnie muszą zawierać jakiś szczególny związek lub jakieś specjalne połączenie rozmaitych związków, bo zbadano i udowodniono, że czereśnie wpływają leczniczo na artretyzm. Czyli są nie tylko dla dzieci, ale dla osób dorosłych i starszych, bo właśnie ci najczęściej zapadają na tę przykrą chorobę.

Francuska medycyna ludowa wiedziała o tym od dawna, tj. od czasów, gdy Rzymianie przywieźli do Galii "pestki", a Gallowie, czyli Francuzi, zaczęli z nich hodować coraz lepsze, coraz piękniejsze odmiany czereśni. Już wówczas artretykom zastępowano jeden posiłek dziennie pół kilogramem czereśni - podczas kuracji przeciwartretycznej - przez cały okres dojrzewania tych owoców. (Co prawda, leczono też artretyzm popijaniem wywaru z całych ziarn jęczmienia). Kuracja czereśniowa należy przecież do przyjemności. A cóż to jest pół kilograma czereśni? Każdy z nas potrafi zjeść kilogram i więcej tych owoców. Tylko, że nie wolno

Ponadto czereśnie są zdumiewająco zasobne w jod. (274 mcg jodu jest w czereśniach, a 330 mcg w wiśniach - w 100 g owoców). Czyli czereśnie powinny również jadać tarczycowi. Nieraz też sokiem tych owoców leczy się z dobrym skutkiem dolegliwości pęcherza, np. takie, które kazał człowiekowi biegać po 5 razy w nocy do łazienki itp. Czyli - jedzmy czereśnie! Docenmy je!

A teraz trochę o agrestcie. Wprawdzie nie jest on tak "uzdrowiający" jak czereśnie i wiśnie, ale mimo że bywa kwaśny, jest zasadotwórczy i to dość silnie (+7). Czyli można nim

sobie wyleczyć swoje "zgagi", "pieczenia w dołku" i inne początkowe objawy nadkwasoty. Witaminy C ma agrest tyle, ile sok z cytryny, a innych witamin, ma po troszku. Sporo ma potasu, wapnia, magnezu, fosforu, ale żelaza niewiele. Agrestowe pesteczki wspaniale regulują żołądek. Nie tylko dzięki temu, że ułatwiają niejako mechanicznie ruch robaczkowy jelit, ale dlatego, że zawierają błonnik, który ratuje nasz przewód pokarmowy przed różnymi chorobami, łącznie z wrzodami żołądka i jelit.

O zurawiny coraz u nas trudniej, bo melioracja osuszyła konieczne dla nich bagna. A wiadomo, że najlepszy jest kisel zurawinowy. Ale zaraz po nim, prawie równie "najlepszy" jest kisel agrestowy. Warto na zimę porobić kompoty, a z nich - czasem - kisiele.

Irena Gumowska



CO
PISAŁ

**DZIENNIK
KIJOWSKI**

80
LAT TEMU

(Pisownia oryginalna)

Kto nie chce się przyznać do spuścizny wieków, kto nie chce dzielić odpowiedzialności za winy, zobowiązań za szlachetne tradycje, kto tylko po to ją wspomina, aby na nią pluwać, lub ją nienawidzić, ten sam siebie wyłącza z solidarnego związku między obecnym a przyszłym i ten nie jest więcej synem swojego narodu. A kto zdrową strukturę narodowego, życia radby obalił i znisz-

czyć, a w miejsce zgodnego współdziałania wszystkich stanów narodu marzy tylko o walce klasowej, temu ojczyzna staje się jakimś geograficznym pojęciem, lecz nigdy nie jest ojczyzną; ten wymawia wprawdzie imię Polski, ale pod nazwą podkłada obcą jej zgoła, jeżeli nie wrogą, ideę.

Ks. Józef Teodorowicz, ormiańsko-katolicki arcybiskup lwowski.

DK. 8 (21) czerwca 1916 r.

Poziomo: 1) bogini słońca; 7) nazwisko Carlosa, byłego prezydenta filipińskiego; 8) Filistynka, kochanka Samsona; 9) np. 2-osobowy rower; 14) rzeka w pn. Sawecji; 16) wypieka pieczywo; 17) w muzyce cicho; 18) przyrząd do unieruchomienia kończyny.

Pionowo: 2) pasmo górskie na granicy Europy i Azji; 3) środek przeciwbólowy lub narkotyk; 4) kamień półszlachetny; 5) tłuszcz z ryb; 6) skrzydlata bogini zwycięstwa; 10) stolica Grecji; 11) bogini płodności; 12) twórca utworów muzycznych; 13) narzuta; 14) siódma planeta; 15) epopeja.

Autor: Ara

**DZIENNIK
KIJOWSKI**

"Газета Київська" - польскомовний додаток до газети В.Р. України "Голос України"
Numer przygotowano kolegium redakcyjne reprezentujące większość polonijnych Kijowa
Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:
Redakcja "Dziennika Kijowskiego",
Redakcja gazety R. N. Ukrainy
<<Holos Ukrainy>>,
Związek Polaków na Ukrainie
Adres redakcji: **UKRAINA**
252054, Kijów, ul. Gogolewska 23
tel. 216 31 77
Konto bankowe zal. od PIB Kijowa
Nr 2468926 MFO 322153 Kod 21459978

Адреса редакції: 252054,
Київ, вул. Гоголівська, 23
p/p 2468926 в Заліз. від. ПІБ м. Києва.
МФО 3221536 код 21459978
Реєстраційне свідоцтво KB 818
Свіадство реєстрації KW 818
Газета надрукована з готових фотоматриць
видавництва "Київська Правда".
ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678 ІНДЕКС ПРЕНУМЕРАТИ

Провідząча номер:
Katarzyna Panteluk

Skład komputerowy - FIRMA
BIVAX
tel. (044) 4419163

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamawianych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów radsylnych materiałów.

Зам. 2602

Тираж 8 000